

Z WIZYTĄ U STULATKI



Mieszkająca obecnie w Ciechocinku pani Władysława Dąbrowska, z domu Zybura, urodziła się 12 lutego 1912 roku w miejscowości Skurcze na Wołyniu. Jej mąż Kazimierz był porucznikiem Wojska Polskiego, walczył od Lenino do Berlina. Został odznaczony orderem Virtuti Militari. Państwo Dąbrowscy wychowali sześcioro dzieci (pięć córek i jednego syna). Na świat przyszło także ich 15 wnucząt oraz 13 prawnucząt (czternaste w drodze).

Pan Kazimierz pracował w jednostce wojskowej, a pani Władysława zajmowała się domem oraz wychowywaniem dzieci. W wolnych chwilach malowała piękne obrazy oraz pasjonowała się konaroplastyką. Lubiła również szyć ubranka. Jej mąż pod koniec służby wojskowej został instruktorem tańca towarzyskiego. Małżonkowie często brali udział w konkursach tanecznych. Walce i tanga w ich wykonaniu zawsze zapewniały im zwycięskie miejsca.

Pani Władysława po śmierci męża wyjechała do dzieci do Bydgoszczy. W Ciechocinku mieszka od dziesięciu lat z córką Haliną i zięciem Romanem.

Jubilatka do niedawna lubiła dobrze zjeść, a przyrządzane przez nią drożdżówki oraz pierogi nie miały sobie równych!

- Mamusia to dobra, skromna, mająca w sobie dużo pokory, życzliwa dla ludzi osoba, nikomu nie zrobiła krzywdy - zapewnia jej córka Halina. - Obecnie ze względu na wiek, wymaga stałej opieki.

Na setne urodziny pani Władysławy zjechała się cała rodzina: dzieci, wnuki, prawnuki i przyjaciele. Blisko pięćdziesiąt osób. Były kwiaty, prezenty i uściski. Dzień później szanowną Jubilatkę odwiedził z życzeniami Burmistrz Leszek Dzierżewicz.

- Jesteśmy dumni, że mamy taką mamusię, która doczekała stu lat! - dodaje pani Halina. Również Redakcja „Zdroju Ciechocińskiego” życzy Szanownej Jubilatce dużo zdrowia i pogody ducha!

tekst i foto Justyna Małecka

